GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 285. We Wtorek dnia 6. Grudnia. 1842.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 30. Listopada.

Na posiedzeniu Ogólnego Zebrania Warsz. Departamentów Rządz. Senatu, w dniu 22. Września (4. Października) 1842 r. odbytém, — przez odezwę Naczelnego Prokuratora przy témże Ogólném Zebraniu z d. 4/16. Listopada r. b., objawioném zostało: że tytuły honorowe Hrabiów, dla Panów: 1) Karóla Józefa Felixa Stanisława Ignacego, 5ciu imion syna Franciszka Xawerego Zboińskiego; 2) Joach. Józefa 2ch imionach, syna Antoniego Wołłowicza; 3) Stanisława Karóla Piotra Cyprana, 4ch imion, de Granów Wodzickiego, syna Franciszka; 4) Stan. Nałęcz Małachowskiego, i dla ich prawego potomstwa w prostéj linii dziedzicznie, Najwyższe Monarsze pozyskały zatwierdzenie; zaś 5) Panu Józefowi Kwileckiemu, z prawém w prostéj linii potomstwem, dozwolono także przez Najwyższe Monarsze zatwierdzenie, używać tytułu Hrabiego, z zapisaniem jednak w księgach Heroldyi, że familii téj służy tytuł Hrabi Królestwa Pruskiego. Dla wyżéj wymienionych interessentów przygotowują się w biurze Heroldyi stosowne świadectwa, które właściwym Deputacyom przesyłane będą, dla odzyskania taxy stemplowéj, Skarbowi Królestwa od każdego interessenta po rubli sr. 45 w papierze stemplowym należnéj. Wolno jest również tymże interessentom po odbiór świadectw wprost do biura Heroldyi z prośbami zgłaszać się; ci zaś, którzy zechcą świadectw dla potomków, lub sami ich potomkowie pełnoletni, dla pozyskania zapisu do ksiąg Hrabiowskich, oraz wyjęcia stosownych dla siebie świadectw, winni przy podaniach do Heroldyi dowody pochodzenia swego złożyć, lub przynajmniéj powołać się na złożone już do akt szlacheckich dowody.

W roku zeszłym przyjechało osób z zagranicy do Warszawy: Guwernerów i Guwernantek 79, kupców 1601, rzemieślników 3089, furmanów 2044, artystów 154, za interessami rządowemi 55, krajowców z zagranicy wracających 2093, to jest; z Anglii 19, z Francyi 112, z Niemiec 7697, z Włoch 49, z Krakowa 1194, z Szwajcaryi 31, z Turcyi 1, z Holandyi 5, z Danii 1, z Norwegii 1, z Belgii 1; ogółem osób 9115.

Rossya.

Z Odessy, dnia 4. Listopada.

Rząd rossyjski rozkazał doktorowi Lilienthal, który od lat trzech jest rabinem w Rydze, aby objechał 16 gubernij, w których żydzi mieszkają, i przygotował ich na niektóre re-

formy z zapewnieniem, że przez takowe w dotychczasowém ich nabożeństwie żadna zmiana nie zajdzie. Następnie ma on także przedłożyć rządowi odpowiedni do zamiaru plan pod względem założenia we wszystkich gminach szkół żydowskich. Pan Lilienthal jest rodem z Mnichowa, ma lat 28, jest doktorem filozofii i w ogóle wielostronnie ukształconym człowiekiem. Uznając ważność swego poselstwa, ożywiony jest wielką gorliwością. Żydzi przyjmują go wszędzie z jak największym zapałem, jak się to wydarzyło mianowicie w Berdyczowie, gdzie jest przeszło 15,000 mieszkańców żydowskich.

Francya.

Z Paryża, dnia 26. Listopada.

W Konstytuconiście czytamy: „Powiadają nam dzisiaj, że wychodzcy hiszpańscy, brzydzą się, porówno z nami, zaburzeniami w Barcelonie, że wywołany przez klassę wyrobniczą i barwę republikańską mający bunt jest dla nich całkiem obcą rzeczą, i że do niego wcale nie wpływali. Tak zupełnéj niewinności emigracyi wierzyć nie możemy. O co się w Pampelonie otwarcie kusiła, o to się w Barcelonie tajemnie kusić mogła. Od półtora roku nie przestała ona podburzać rozkoszowych namiętności w Hiszpanii, używając do tego wszystkich w mocy jéj będących środków, a kto rewolucyjną prassę, może także buntowników tego samego zdania opłacać. Zresztą oddawna już wiadomo, że obalone rządy nie wzdrygają się na doprowadzenie rzeczy do ostateczności, aby, jeżeli tylko pora posłuży, wśród takowego odmętu albo restauracyą przywrócić, albo się przynajmniéj pomścić. Widzimy to we Francyi, a czemużby coś podobnego i w Hiszpanii wydobyć się nie miało?

National gani postępowanie Junty barcelońskiej, ponieważ ta nie z ogólnych, lecz tylko prowincyalnych zasad wychodzi. O ogólnéj więc rewolucyi mowy tu być nie może. To zaś szczególniéj ów radykalny dziennik oburza, że mężów wszystkich stronnictw i zdań do Juntyj wcielono, dla których przyczyny ruch takowy nie ma cechy politycznego wypadku.

Pani Villenawe, siostra zabitego w Bruxelli Pana Sireja, przysłała do dzienników tutejszych następujące pismo: „Dowiadujemy się, że w sprawozdaniach o okropnym wypadku, który nas w głębokim pogrążył smutku, dają do zrozumienia, jakoby nasz nieszczęśliwy brat swojém zaczepieniem wywołał cios, który go ugodził. W imieniu rodziny protestujemy głośno przeciw takowemu domysłowi, opierając się na zasięgniętych na miejscu wiadomościach i na listach kilku wiarogodnych osób, w tém się zgadzających, że brat nasz, nie był stroną zaczepną. Dla tego zaczekać należy, dopóki sprawiedliwość owéj straszliwéj nie wyświeci sceny; a aż do téj chwili obowiązkiem jest naszym, oddalać wszelki domysł, mogący pamięci brata naszego uwłóczyć. Aż do téj chwili my i cały świat w owéj złowieszczéj nocy tylko jednę ofiarę, puginał i uciekającego mordercę widzimy.«

— — Zaprzeczane z wielu stron i wątpliwe mianowanie na nowo Gen. Jacqueminota deputowanym piérwszego okręgu miasta Paryża wielkiego rząd nabawia kłopotu. Rząd wielką przywięzuje wagę do powtórnego mianowania tego Generała, powiedzieć albowiem można, że onto jest wpewnym względzie reprezentantem dynastyjnych interessów i polityki lipcowéj, i téj to okoliczności zawdzięcza on swoje szybkie wywyższenie od 1830 roku. Nie idzie tu tylko o wybór samego Deputowanego miasta Paryża, ale męża, uchodzącego za szczególniejszą podporę rządu lipcowego. Dla tego gabinet niczego nie pomija, dla otrzymania dawniéjszéj większości konserwatystycznéj na korzyść tego Kandydata.

Commerce donosi, że Xżę Ghika przybył do Paryża.

Na następcę Generała Cass w Paryżu wymieniają Pana Apshar, teraźniejszego Ministra marynarki Stanów Zjednoczonych.

I w Hiszpanii doznają wczesnéj i ostréj zimy. Z Murcyi piszą, że pagórki w okolicy tego miasta pokryte są śniegiem, czego 90letni ludzie sobie nie przypominają.

Po wydobyciu na wierzch wody przodu okrętu »Telemak«, który przed 50 około laty zatonął, rozeszła się wieść, że się nie odpłaci praca tego przedsięwzięcia, gdyż wiele obiecujące skarby, o których od tak dawna bajano wcale się w tym okręcie nie znajdują. Mówią, że wraz z »Telemakiem« kilka okrętów z emigrantami odpłynęło na morze. Wszystkie te okręty, wyjąwszy »Telemak«, miały rotmanów na swych pokładach, i właśnie na ostatni okręt chciano wówczas zwrócić uwagę publiczną, aby zapewnie z inną barką, na któréj się bogactwa znajdowały, tém łatwiéj wymknąć się potrafiono. Kapitan »Telemaka ma jeszcze żyć i miał poświadczyć, że ten okręt tylko ładunek drzewa miał na pokładzie.

W gminie Levic nowe popełniono morderstwo. Pani Trajane, owdowiała Rocaserres, zabitą została wystrzałem z pistoletu przez stryjecznego brata męża swego, który zarządzał na jéj korzyść majątkiem po bracie pozostałym.

Z dnia 27. Listopada.

Moniteur algérien z dnia 20. m. b. obejmuje co następuje: »General Gubernator dzisiaj wyruszy, aby wyprawę rozpocząć, Xiążę Aumale jutro w Blidah stanie na czele swéj kolumny. General de Bar pod nieobecność Generała Gubernatora prowincyją Algierską zarządzać będzie.

Piszą z Marsylii z dnia 24. m. b.: »Parostatek »Phénicien« z Barcelony, skąd d. 21. o 7 wieczorem odpłynął, wczoraj rano tu przybył. Miał około 50 wychodźców hiszpańskich na swym pokładzie, a między témi też rodzinę General-Kapitana van Halen, i wielu wyższych oficerów. Listy na „Phénicien" nadeszłe potwierdzają dawniejsze udzielenia z Barcelony. Kroki nieprzyjacielskie chwilowo są zawieszone, ale zdaje się, że wielka katastrofa zagraża.«

Sud de Marseille z dn. 22. obejmuje co następuje: »Do wiadomości z Indyi i Chin z dobrych zródeł dodać jeszcze możemy, iż Anglicy stypolowali, ażeby miasta i porty w głębi Chin dla wszystkich mocarstw Europejskich otwarte były i żeby tymże służyło prawo reprezentowania siebie przez własnych konsulów.«

Anglia.

Z Londynu, dnia 20. Listopada.

Na parostatku »Crane« przybył tu z Rio-Janeiro P. Łomonosow, Poseł rossyjski przy dworze brazylijskim.

Podług urzędowych doniesień zupełnie się potwierdza, że Chińczykowie w ostatnich utarczkach bardzo się walecznie bronili i szczególnie w służbie przy działach wiele stałości okazali; powiadają także, iż im nie na odwadze, tylko na wprawie i ćwiczeniu zbywa. Wielkie mnóstwo Tatarów, ocalonych od ognia angielskiego, przeniosło śmierć nad niewolą, i w raporcie Generała Porucznika Hougha Gougha znajduje się twierdzenie, że rasa Mandschu w mieście Tschinkiangfu prawie do szczętu wytępiona. Zacni mieszkańcy w Tschinkiangfu, podobnie jak w innych przez Anglików zajętych miastach, wynieśli się z siedzib swoich, a ze wsi napłynęło wiele motłochu, który się z ludnością w celu łupienia i palenia budynków połączył. Ciasne ulice miasta nie dozwoliły Anglikom tym okropnościom zapobiedz, i spiesznie opuścili miasto, w którém prócz tego z przyczyny mnóstwa na kupie leżących trupów przy upale 90° podług Fahrenhiet wybuchnięcia choroby zaraźliwéj obawiać się trzeba było. Chwalą mocno branie się mieszkańców nad Jantsekiangiem względem Anglików; znoszą oni im różnego rodzaju żywność, a między tą szczególniéj wyborne jarzyny, nie żądając za to żadnéj zapłaty, prócz karteczki z napisem »opieka angielska.«

Times zawiera opis okropnéj powodzi, która miasto Funchal na wyspie Madeirze nawiedziła. Począwszy od dn. 2. Października tak tu ulewne deszcze przez cały miesiąc padały, iż się zagłady całéj wyspy obawiano. Przy tym panował ciągle gwałtowny wicher, który wiele okrętów uszkodził. W samym Funchalu jest 300 domów zniszczonych i stratę podają na 2 miliony Contos Reis. Po długiéj suszy zaczął nagle barometr spadać, a powietrze napełniło się zapachem siarki. Woda w porcie wezbrała i wkrótce potém nastały owe ulewne deszcze. Rzeka nagle wezbrała i wszystkie barki z sobą uniosła.

Pod Barnstey, spaliła się znowu wielka rękodzielnia Pana Norton, która robotą merynosów, sukien orleańskich, materyj na kamizelki i t. p. zatrudniała około 2000 ludzi. Szkody podają na 20,000 f. st.

Hiszpania.

Z Paryża, dnia 26. Listopada.

Od d. 18. nie wydarzyły się już w Barcelonie żadne wojskowe wypadki. — W tym dniu wyruszyła gwardya narodowa dla zapobieżenia, żeby General Halen żywności do cytadeli Monjuich nie sprowadził; ale wyrzucone z cytadeli granaty zmusiły zaraz żołnierzy obywateli do cofnięcia się z kwitkiem. Strzelanie do miasta małą zrządziło szkodę. Krystynistowskiemu Papagago bomba tłocznię zgruchotała. W nocy z d. 16. na 17. opuszczono cytadellę, pozostawiwszy tamże dwie zagwożdżone armaty i kilku ranionych. W ciągu walki d. 15. złupili żołnierze pięć lub sześć domów w mieście na ulicy złotników. Generała Zurbanę obwiniają, że ludzi swoich nadzieją grabieży do walki zachęcał. Pogłoski o odpadnięciu dwóch pułków w Aragonii i prowincyalnego pułku w Burgosie, są bezzasadne. Tylko pojedyńczy żołnierze dotąd na stronę rokoszu przeszli. Imparcial podaje liczbę zbiegów przybyłych d. 19. na 60. Główna kwatera General-Kapitana Katalonii jest ciągle jeszcze w San Felix nad Llobregatem. Doniesiona przez Monitora »Kapitulacya załogi guadalaxarskiéj« jest tylko kapitulacyą stojącego w cytadeli Atarazanez pułku guadalarskiego. O braniu się innych miast katalońskich, o powstaniu których wiadomości telegraficzne nadeszły, dzienniki barcelońskie z d. 20. nic nie wspominają, wyjąwszy, że w Igualadzie i Rousie objawiono przychylność dla powstania barcelońskiego.

Serbia.

Z Belgradu, dnia 8. Listopada.

Lubo w skutek nastąpionego wczoraj ogłoszenia firmanu sułtańskiego, Xiążę Alexander Georgiewicz objął już formalnie rządy kraju, z tém wszystkiem zdaje się, że Wuczycz i nadal rządzić będzie, jak się to z wielu pokazuje okoliczności. Dumny ten człowiek, któremu zbywa zupełnie na ukształceniu, chce Xięciu i krajowi przepisywać prawa, o których sam najmniejszego nie ma wyobrażenia. Ma on na myśli ową swobodę, z któréj zrobił użytek na początku wojny serbskiéj o oswobodzenie, gdy na własną rękę prowadził wojnę, trudnił się rozbojem na gościńcach i według upodobania zaspokajał swoją chęć morderstwa. Dostawszy się wówczas w ręce Turków, ocalenie życia swego winien tylko silnemu wstawieniu się Xięcia Milosza. Wiadomo, że niegdyś miał zamiar własnego swego syna zamordować, i że w dokonaniu tego zbrodniczego postępku przeszkodziła mu tylko jego matka, którą tak za to zbił, że wkrótce potém umarła. Wiadomo daléj, że służącemu swemu kazał zabić swego ojczyma, że żonę odpędził od siebie, a kazał się zaślubić z cudzą żoną; że późniéj jako urzędnik popełniał częste gwałty, za które od Xięcia Milosza musiał być karany, co też głównie podbudziło go do oppozycyi przeciwko ostatniemu; że nakoniec należąc nie do jednego spisku na swego dobroczyńcę Milosza, jemu znowu winien ocalenie swego występnego życia. — Z tém wszystkiem położenie jego nie jest bynajmniéj zazdrości godném; pomimo swego tryumfu w ciągłéj zostaje obawie i niespokojności, co się mianowicie z tego wykazuje, że w Belgradzie ma mieszkanie tuż przy murach i pod działami twierdzy tureckiéj, i że nigdy nie pokazuje się bez licznéj eskorty, przyczém drzwi i okna muszą być pozamykane na tych ulicach, którémi on przejeżdża. Słychać, że Senator z Neusatz, nazwiskiem Hadzicz, który pracuje nad kodexem dla Serbii i teraz znajduje się przy boku Wuczycza, dopomaga mu w jego nieprawych, niesprawiedliwych urządzeniach.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — »Tygodnika literackiego« wyszły № 45 i 46, zawierają: Opisanie północnego wschodu Europy przez W. P. — Czelakowskiemu z poezyj niedrukowanych K. Brodzinskiego. — Iwan Kaczuryn, powieść z powstania 1830 (dok.) — *Geschichte der Philosophie seit Kant, von Dr. Braniss.* (dok.) — Anioł Niszczyciel, poezya przez Romana Zmorskiego. — Zakonnica (powieść). — Korrespondencya z Berlina (o wystawie tegoroczném obrazów). — Doniesienia (zdanie o Tygodniku p. Jordana. — O Orędowniku. O Tiedgem. O odpowiedzi p. Łukaszewicza p. Mosbachowi i. t. d.) Baraszki. — Doniesienie o modlitwie z muzyką A. Woykowskiego i o nowo mającem wychodzić dziele „Lech,“ wydawanem przez Redakcyą Tygodnika.

— — »Orędownika Naukowego« wyszedł № 47. i zawiera: Katalog wisielców Warszawskich w r. 1794 z niedrukowanych dotąd Pamiętników J. Kitowicza. — Krytyka: Nowe źródła dzieje Polski wyjaśniające przez W. A. Maciejowskiego. — Lud francuski; jego zabawy, pola Elizejskie. Wyjątek z listu prywatnego z Paryża. Do Redakcyi Orędownika.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Od dnia 26. Listopada do 3. Grudnia.

Dzień.	Stan termometru		Stan barometru.	Wiatr.
	najniższy	najwyższy		
26. Listop.	+ 1,1°	+ 3,0°	27 " 5,9 "	Polud. z
27. »	+ 0,2°	+ 1,2°	27 " 9,3 "	dto.
28. »	— 0,0°	+ 1,1°	27 " 10,0 "	Polud. w.
29. »	+ 0,2°	+ 7,0°	27 " 11,4 "	Póln. z.
30. »	+ 1,3°	+ 3,2°	28 " 0,0 "	Pólno. z.
1. Grudn.	+ 3,0°	+ 3,3°	28 " 4,0 "	dto.
2. »	+ 2,1°	+ 2,8°	28 " 5,4 "	dto.
3. »	— 0,0°	+ 4,8°	28 " 5,7 "	Polud. w.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 5. Grudnia. 1842. r.					
	od			do		
	Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	1	18	—	1	19	—
Zyta dt.	1	5	—	1	7	6
Jęczmienia dt.	—	27	—	—	28	6
Owsa dt.	—	20	6	—	21	6
Tatarki dt.	1	11	—	1	12	—
Grochu dt.	1	11	—	1	12	6
Ziemiaków dt.	—	18	—	—	18	6
Siana cetnar	1	7	6	1	8	6
Słomy kopa	6	20	—	6	21	—
Masła garniec	2	5	—	2	7	6